

Teksty Drugie 2006, 1-2, s. 342-345



Władimir Toporow (1928-2005).

Bogusław Żyłko

Pożegnania

Władimir Toporow
(1928 – 2005)

Ubiegły rok był z pewnością „czarnym rokiem” dla nauki rosyjskiej. W krótkich odstępach czasu odeszło wielu znakomitych uczonych reprezentujących rozmaite gałęzie humanistyki, przede wszystkim nauki o literaturze. Wśród nich: Aleksander Czudakow (historyk literatury, znawca i komentator twórczości A. Czechowa), Michail Gasparow (filolog klasyczny, tłumacz, wersolog), Samson Broitman (twórca oryginalnej teorii języka poetyckiego i autor pierwszego w świecie podręcznika poetyki historycznej), Eleazar Mielecinski (folklorysta, znawca mitologii, pomysłodawca i redaktor słynnej encyklopedii *Mity ludów świata*).

Jednakże największą stratą dla nauki i kultury rosyjskiej było niewątpliwie odejście Władimira Toporowa, człowieka pod każdym względem wyjątkowego. Najpierw – niewiarygodna pracowitość, owocująca dziesiątkami monografii, setkami rozpraw i artykułów, hasel encyklopedycznych i przyczynków. Trudno nawet w przybliżeniu określić ilość pozycji w jego naukowej bibliografii. A wśród nich znajdują się dzieła wręcz nieprawdopodobne, jak na przykład wielotomowy *Słownik języka pruskiego* lub zapoczątkowana z wielkim rozmachem w latach siedemdziesiątych seria książek o świętości i świętych w rosyjskiej kulturze duchowej. Trudno uwierzyć (i wielu nie mogło uwierzyć), że tego rodzaju ogromne przedsięwzięcia badawcze mogły być inicjowane i z powodzeniem rozwijane przez jednego człowieka.

Samo pobieżne wyliczenie dziedzin, którymi zajmował się w swym pracowitym życiu Toporow, nie jest czynnością całkiem prostą i oczywistą. W jego trudnym do ogarnięcia dorobku, obejmującym liczne dyscypliny naukowe (językoznawstwo historyczne i teoretyczne, nauki o literaturze, folklorystyka, religioznawstwo, mitologia, semiotyka kultury) można wyodrębnić kilkanaście obszernych kręgów problemowych.

W językoznawstwie: badania porównawczo-historyczne i etymologiczne, rekonstrukcja elementów języka i tekstów; językoznawstwo typologiczne, pojęcie związku

językowego, gramatyczne opisy języków starożytnych – sanskrytu, pali; problem czasu i przestrzeni w języku, pojęcie zapożyczenia językowego i jego paradoksy, rola ciała w kształtowaniu się kategorii gramatycznych.

W nauce o literaturze: poetyka i teoria literatury („struktura tekstu”), intertekstualność („rezonansowa przestrzeń” literatury), anagram i jego funkcja, analiza i interpretacja „jednego” tekstu; związki literackie (poezja rosyjska i zachodnioeuropejska), monograficzne opracowania twórczości pisarzy rosyjskich (poeci XVIII wieku, Tiutczew, Blok, Achmatowa i przede wszystkim Dostojewski); literatura orientalna, antyczna i zachodnioeuropejska.

W folklorystyce: problem gatunków folklorystycznych, ich pochodzenie i transformacje; rekonstrukcje najstarszych mitów i postaci folkloru, wzajemne oddziaływanie rozmaitych struktur folklorystycznych z różnych tradycji etniczno-językowych.

W mitologii i religioznawstwie: synchroniczne opisy systemów mitoreligijnych; analiza postaci mitologicznych, rekonstrukcja „podstawowego mitu”, jego wariantów, wersji i kodów, rosyjska kultura duchowa (dziedzictwo Cyryla i Metodego, formy świętości na Rusi, jurodiwi i głupcy, duchowy sens twórczości Dostojewskiego i W. Sołowjowa).

W semiotyce kultury: analiza i rekonstrukcja podstawowych symboli, opisujących mitopoetycki model świata i tworzonych na jego podstawie tekstów, teoria tekstu *sub specie semioticae*; badanie mitopoetycznych podstaw kultury („archeologia” filozofii, logiki, nauki, historii, medycyny, sztuki); miasto jako przedmiot kultury, tekst miasta w modelu świata i w literaturze (pojęcie „tekstu petersburskiego” literatury rosyjskiej).

Znaczenia twórczości naukowej Toporowa nie można przecenić, nawet wymieniając wszystkie uprawiane przezeń dyscypliny naukowe. Uczonych o szerokich zainteresowaniach było wielu. Specyfika jego polihistoryzmu zawiera się w tym, że poszczególne poletka problemowe i tematyczne nie tworzą mozaiki oddzielnych, zamkniętych gałęzi wiedzy, lecz układają się w bardziej złożoną strukturę typu stereometrycznego – nie sąsiadują po prostu ze sobą, lecz zachodzą na siebie, wzajemnie się przenikają. Swoistym rysem metody badawczej Toporowa jest bowiem poddawanie rozpatrywanego zjawiska oglądowi z wielu perspektyw, co umożliwia wszechstronna erudycja autora. Przykładowo, kiedy Toporow zwraca się ku takim fundamentalnym pod względem kulturowym fenomenom jak tekst, przestrzeń, rzecz, to stara się ująć je z możliwie licznych punktów widzenia. Płaszczyzną integrującą te perspektywy, widoczną zwłaszcza w ostatnich pracach uczonego, jest myśl antropologiczno-filozoficzna. To dążenie do całościowych ujęć (dotyczy to nawet „drobiazgów” filologicznych, takich jak na przykład toponimy z kreślonego obszaru geograficznego) jest chyba najbardziej charakterystyczną cechą metody Toporowa, sprawiającą, że należy widzieć w nim nie tyle „specjalistę” (choć o olbrzymich kompetencjach), co myśliciela, filozofa kultury *sui generis*.

Przy tej ostatniej sprawie warto zatrzymać się nieco dłużej. Przy pierwszym kontakcie teksty Toporowa mogą nawykłego do obcowania ze „standardową” pro-

dukacją humanistyczną czytelnika odstręczać, a nawet odpychać swoją bogatą faktografią, ogromnymi przypisami, aneksami, nieraz przekraczającymi długością tekst główny rozprawy. Esteci mogliby mu często zarzucić uprawianie „brzydkiej erudycji”, chęć oszołomienia odbiorcy lawiną informacji naukowej. Jest to jednak pierwsze i mylne wrażenie. Jeśli przezwyciężymy to powierzchowne odczucie, to wnet za masą „faktów” zaczną się zarysowywać coraz bardziej wyraziste kontury uniwersalnych, globalnych koncepcji. To poszukiwanie ukrytej harmonii, jedności ludzkiego świata wypływa prawdopodobnie z charakterystycznej w ogóle dla rosyjskiej myśli filozoficznej i religijnej tendencji do tropienia związków przenikających całość ludzkiego bytu, odsłaniania zasady „wszechjedności” świata.

Aby właściwie ocenić dzieło Toporowa, trzeba posiadać ogromną wiedzę i to z wielu dziedzin. Do takiej oceny trzeba by zaangażować cały zespół fachowców. Dlatego pozwolę sobie podzielić się kilkoma tylko uwagami, będącymi rezultatem – by tak rzec – „osobowego” kontaktu z Władimirem Nikołajewiczem. Kontakt ten nie był pełny, miał charakter korespondencyjny. Choć dwukrotnie umawialiśmy się w Moskwie, do bezpośredniego spotkania (z mojej zapewne winy) nie doszło.

Listowny kontakt został nawiązany w latach dziewięćdziesiątych w związku z moimi pracami translatorskimi. Zdobywszy adres od prof. Borisa Uspienskiego, napisałem do Moskwy, przedstawiając pomysł wydania w Polsce książki, złożonej z prac Adresata poświęconych semiotyce miasta i przestrzeni. Odpowiedź nadeszła szybko i była więcej niż pozytywna: „Pański plan wydania dwóch książek, związanych tematycznie z miastem i przestrzenią wydaje mi się trafny i, oczywiście, żadnych obiekcji nie może tu być” (list z 8 sierpnia 2000 r.).

Pierwsza z nich (*Miasto i mit*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2001) pierwotnie miała być znacznie obszerniejsza i składać się z pięciu rozpraw: w tym także o mitologii Wilna i „przestrzeni mitopoetyckiej starożytnego Rzymu”. Ze względów technicznych trzeba było poprzestać na skromniejszym tomie, którego ośrodek stanowił praca o „tekście petersburskim literatury rosyjskiej”. Jednak i w tym przypadku należało dokonać wyboru, gdyż i na ten temat Toporow napisał znacznie więcej. Wydany w 2003 roku w Moskwie pod tym samym tytułem tom, liczący ponad 600 stron sporego formatu (pomyślany jako tom pierwszy *Jego Prac wybranych*), też nie zawiera wszystkich tekstów o tym mieście i jego w literaturze, i mentalności rosyjskiej.

Druga (*Przestrzeń i rzecz*, Universitas, Kraków 2003) stwarzała podobne problemy z wyborem. Zagadnieniu przestrzeni Toporow poświęcił równie wiele swoich tekstów, co Petersburgowi (częściowo te dwa tematy zachodzą na siebie). Pewną ich część gromadzi książka *O mifopoetycznym prostranstwie. Izbrannyje statji*, wydana we Włoszech (Piza 1994). I w tym wypadku plany trzeba było ostro zredukować i skomponować książkę z dwóch wzajemnie uzupełniających się rozpraw. Po jej wydaniu się otrzymałem od Autora ujmujący list (17 marca 2004 r.), który warto tu przytoczyć w całości, gdyż ukazuje postawę rosyjskiego inteligenta wobec naszego kraju jego języku (niestety, niezbyt powszechną wśród Rosjan):

Wielce szanowny i drogi Kolego,

niedawno otrzymałem egzemplarze mojej książki *Przestrzeń i rzecz*. Dziękuję Panu za wszystko – za Pańską inicjatywę przekładu moich tekstów, za sam przekład (na ile mogę ocenić, niezmiernie skrupulatny), za *Słowo wstępne*. Nie ukrywam, że jest mi przyjemnie, zaprezentować się polskiemu czytelnikowi. Żywię, podobnie jak ludzie z mojego kręgu, do Polski stosunek szczególny, tłumaczący się zarówno miłością do kultury polskiej, jak i świadomością tej winy, którą tak trudno odkutować.

Nadał dużo pracuję. Ciągłe brakuje mi czasu. Staram się jakoś podsumować to, co udało mi się zrobić, choć wiem, że i tak tego czasu nie wystarczy.

Jeszcze raz dziękuję i życzę wszystkiego dobrego.

Wasz –

W. Toporow

Z korespondencji wyłania się obraz ciepłego, dobrego człowieka, oddanego swej pracy, ale nieskąpiącego rad i pomocy innym (o tym sam mogłem się przekonać podczas pracy translatorskiej), choć niepozbawionego też swoich dziwactw. Na przykład, całe życie posługiwał się piórem. Nie tylko nie opanował pracy z komputerem, ale nie korzystał też z maszyny do pisania. Był w tym jakiś świadomy tradycjonalizm, przywiązanie do uproszczonych „tolstojowskich” form egzystencji. Nie dbał o zewnętrzne oznaki kariery naukowej przejawiające się w zdobywaniu kolejnych stopni i tytułów naukowych. Po obronie pracy doktorskiej w 1955 roku nie pisał już prac „na stopień”, koncentrując się wyłącznie na pracy badawczej. Dopiero po pieriestrojce przyznano mu wszystkie dalsze tytuły z członkostwem Rosyjskiej Akademii Nauk włącznie.

Był człowiekiem w pełni niezależnym. Nawet w czasach opresyjnego reżymu sowieckiego zachował wewnętrzną wolność, nie skrywając, że jest osobą głęboko wierzącą. Teraz to widać w opasłych tomach, opowiadających o dziejach i formach rosyjskiej świętości i duchowości. Jak się dowiaduję z opublikowanych po śmierci nekrologów, w roku 1990 odmówił przyjęcia nagrody państwowej na znak protestu przeciwko wojskowo-policyjnym operacjom, jakie władza sowiecka przeprowadzała w krajach bałtyckich, pragnąc za wszelką cenę zachować jedność rozpadającego się imperium.

Odszedł nie tylko wybitny uczony o wyrazistym obliczu, który odcisnął trwałe piętno na współczesnej humanistyce, ale też szlachetny człowiek, wielki Rosjanin.

Bogusław ŻYŁKO